

1971

List O. Leonarda do O. Prowincjała, Remigiusza Czecha.¹

JM+JT

Pax Christi!

Bururi, 4.09.1971

Przewielebny Nasz Ojcze!

Pierwszy list z Afryki.

Podróż z Paryża pociągiem pośpiesznym, a potem przywitanie na dworcu w Rzymie przez O. Aureliusza, O. Michała i O. Efrema. Mój pobyt w Rzymie ograniczył się do załatwiania spraw urzędowych. Inni tymczasem zwiedzali. Jedynie u Ojca Św. mogliśmy być razem. Niespodziewanie, wskutek nieporozumienia, musiałem wyprawić się do Paryża po wizy [do] Burundi. Kłopotu sporo, ale jakoś wszystko się udało.

Z Rzymu wyjechaliśmy o północy 23 VIII 1971 r., samolotem, w białych habitach, po uroczystym obiedzie w Kolegium Międzynarodowym. Był obecny Arcybiskup, Sekretarz Św. Kongregacji ds. Rozkrzewiania Wiary i Monsig. Taddei – Włoch, Arcybiskup Afrykańczyk, dawny Ordynariusz Dakomeyu. Polecałem mu jak umiałem nas i naszą misję.

Podróż samolotem z Rzymu do Entebbe (Uganda) była wygodna, ale końcowa faza podróży dla wszystkich dosyć przykra. Mały samolocik, подарowany Burundi przez Francję, nie mógł nam zapewnić spokojnej jazdy. W Bujumbura oczekiwał nas na dworcu Ks. Biskup Martin, "Martynowski", tak go tu nazywają po wizycie w Polsce Ojcowie Biali. Po obiedzie i małym odpoczynku nastąpiła dalsza podróż do Bururi. Zostaniemy tu do wtorku. W niedzielę tj. 5. 09. 71 i w poniedziałek - wielka uroczystość 10 lecia założenia diecezji. W poniedziałek spotkanie z kapłanami diecezji.

Na kurs wyjeżdża nas siedmiu. Tyle miejsc otrzymał Ks. Bp Martin w Muyange. Na następny turnus języka pojedzie O. Teofil, który zostanie na razie w Mpinga i O. Jan Kanty, który poczeka w Mabanda. Br. Marcelli zostanie w Bururi, by nauczyć się praktycznych rzeczy, a Br. Sylwester w Martyazo nauczy się przy budowie kościoła. Kurs w Muyange trwa do Bożego Narodzenia.

Podjęcie misji przez Prowincję wszędzie budzi zdumienie, i w Paryżu, i w Rzymie. W Burundi w tej chwili mówi się tylko o Karmelitach i o Polsce. Ks. Prymasowi posłaliśmy telegram.

(...) Tutaj chcą prawdziwych Karmelitów, bo dotychczas żadnego zakonu kontemplacyjno – czynnego nie ma.

Trzyma mnie jedynie pragnienie, żeby misja doszła do skutku, rozwinęła się i utrzymała. Ale jesteście dopiero na progu.

Kraj podoba się wszystkim, więc tyle przynajmniej pociechy. W ciągu dnia 24 stopnie ciepła, ranki, wieczory i noce zimne. Napiszę później, bo chce się uczyć z innymi kirundi.

Adres ważny do Bożego Narodzenia:

P. Leonard

Cela – Muyange, D. S. 108

Bujumbura, Burundi (Afrique Centrale)

Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich – całuję św. Szkaplerz

O. Leonard od Męki Pańskiej

1 AKP OCD, AMBR 1/1, k.112